



Komentarz rynkowy

Prognoza na 2021 rok - dwa scenariusze

Połowa grudnia to okres publikowania prognoz na kolejny rok. Mimo faktu, że większość z nich się nie sprawdza, popyt na tę usługę pozostaje zaskakująco wysoki. Postaram się więc nakreślić pewne scenariusze, ale w innej formule od wszystkich. Podam dwa skrajne warianty, na które moim zdaniem warto się przygotować.

Pierwszy wydaje się być powszechnie obowiązującym i jest to wariant optymistyczny. Zgodnie z nim latem przyszłego roku epidemia stanie się niemiłym wspomnieniem. Będzie to efektem zmiany pogody na półkuli północnej (koniec sezonu grypowego) oraz szczepień. Gospodarka doświadczy wyraźnego przyspieszenia w efekcie realizacji odłożonego popytu i stymulacji fiskalnej. W konsekwencji nadchodzący rok będzie bardzo udany dla rynków akcji i gorszy dla obligacji. Dobre środowisko fundamentalne w postaci globalnego zsynchronizowanego wzrostu podniesie wszystkie parkiety, podobnie jak to miało miejsce w 2017 roku. Wówczas dobrze zachowywały się rynki wschodzące, rozwinięte oraz krajowa GPW.

Drugi wariant jest pesymistyczny. Nie dość, że szczepionka w wielu krajach nie prowadzi do osiągnięcia odporności stadnej (większa niż oczekiwano niechęć do szczepień), to wirus mutuje i w efekcie końcowym szczepionka nie osiąga obiecywanej skuteczności. Po zaaplikowaniu może łagodzić przebieg choroby, ale niekoniecznie prowadzi do jej uniknięcia. W konsekwencji załamuje się optymizm budowany na założeniu, że program szczepień będzie game changerem, a lockdowny z przełomu 2020 i 2021 roku będą ostatnimi. Co prawda lato przyszłego roku i tak wygląda całkiem niezłe, ale już jesień

zapowiada się zdecydowanie gorzej, co inwestorzy wyceniają z wyprzedzeniem. Przepięta jest nawet głębsza niż ta z początku obecnego roku, choć łagodniej obchodzi się z wybranymi regionami i sektorami. Dużym wzięciem cieszy się z kolei złoto oraz obligacje rządowe. Ku zaskoczeniu większości, rentowność krajowych obligacji dziesięcioletnich spada poniżej 0,5%.

Który scenariusz się sprawdzi? Pewnie żaden w czystej postaci, ale warto przygotować się na oba. Oznacza to, że rdzeń portfela powinien być odpowiednio zdywersyfikowany i niekoniecznie musi się istotnie zmieniać w czasie. Elastyczniej można podchodzić do uzupełniającej części, w której liczyć się będzie szybkość reakcji na zmieniające się otoczenie. Ostatecznie trzeba jednak pamiętać, że żadna pandemia nie zatrzyma ludzkiego postępu, a ten jest pozytywnie skorelowany z rynkami akcji. W ostatecznym rozrachunku zwyciężą więc optymiści, choć po drodze pesymiści po raz kolejny mogą mieć swoje pięć minut.

Łukasz Bugaj, CFA
Menedżer Komunikacji Inwestycyjnej
Doradca Inwestycyjny



AXA zmienia się w UNIQA

Razem jesteśmy 5. co do wielkości ubezpieczycielem w Polsce.

Szczegóły na axa.pl/integracja